Rok VI. Nr. 249. Sosnowiec, niedziela 13 września 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO Warszawa 63.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Obrady ligi narodów

MOWA MINISTRA CURTIUSA. — OFICJALNE ZAPROSZENIE MINISTRÓW FRANCUSKICH

GENEWA, 12. 9. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu ligi narodów dłuższe przemówienie wygłosił niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius.

Przemówienie Curtiusa wypadło bardzo słabo, gdyż, jak wiadomo, Curtius jest kiepskim mówcą.

Charakterystyczne jest, że Curtius w przemówieniu swem nie wspomniał nic o sprawach mniejszościowych, ani też nie mówił nic o wizycie ministrów francuskich w Berlinie, kilkakrotnie natomiast pozwolił sobie na skierowanie gróźb pod adresem ligi narodów.

Mowę Curtiusa oceniają w Genewie, jako „łabędzi śpiew" ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

GENEWA, 12. 9. (wł.) Duże wrażenie w kołach politycznych Genewy wywołało nadejście wiadomości o oficjalnem zaproszeniu do Berlina ministrów francuskich.

Zaproszenie to zostało już wręczone ministrom, a wizyta wyznaczona została na dzień 25 bm.

Jubileusz prasy codziennej w Zagłębiu

W roku bieżącym prasa codzienna w Zagłębiu święci 25-lecie swego istnienia, pierwszy bowiem dziennik ukazał się w Sosnowcu w czerwcu 1906 r. p. t. „Goniec Zagłębia", wydawany przez p. J. Piechulka.

W czerwcu r. b. minęło lat 30 pracy redaktorskiej Wiktora Monsiorskiego, a w d. 1 listopada red. W. Monsiorski obchodzić będzie 25-letni jubileusz swej pracy w Zagłębiu.

Dla upamiętnienia tych trzech rocznic wydamy w d. 1 listopada specjalny numer ilustrowany, poświęcony wspomnieniom z minionego ćwierćwiecza w służbie dziennikarskiej.

Byłoby nam niezmiernie przyjemnie, gdyby wszyscy ci, którzy pracowali w dziennikach, redagowanych przez red. Monsiorskiego, zechcieli wziąć udział w zapełnianiu szpalt numeru jubileuszowego „Expresu Zagłębia".

SCHOBER OSKARŻA MINISTRA CURTIUSA.

WIEDEŃ, 122. 9. „Neus Wiener Journal" podaje następujące szczegóły z posiedzenia komisji głównej parlamentu austrjackiego.

Wicekanclerz Schober miał rzekomo oświadczyć, iż przedwczesne ogłoszenie projektu unji celnej nastąpiło z powodu niedyskrecji dr. Curtiusa. Dr. Schoborowi nie pozostało wobec tego nic innego, jak opublikowanie projektu unji celnej, mimo, iż poprzednio projektowano przedłożyć mocarstwom plan unji celnej w uroczystem demarche.

Rezygnacja z planu unji celnej w Genewie nastąpiła, ponieważ dalsza zwłoka przyniosłaby Austrji szkodę.

W AMERYCE REKORDY UPAŁÓW.

35 stopni ciepła w Nowym Jorku.

NOWY JORK, 12. 9. Wschodnie stany Stanów Zjednoczonych zostały nawiedzone przez niebywałe w historji o tej porze roku upały.

W Nowym Jorku zanotowano 35 st. Celsjusza w cieniu. Był to więc najgorętszy dzień tego lata i najgorętszy 11 września wogóle.

W większości miast na wschodzie oraz w środku kraju termometr wskazywał ponad 32 stopnie ciepła.

U PREMJERA PRYSTORA.

WARSZAWA, 12. 9. (wł.) Premjer Prystor przyjął dziś prezydjum głównego komitetu pomocy bezrobotnym i odbył półgodzinną konferencję. Na konferencji tej poruszono szereg spraw związanych z akcją pomocy bezrobotnym.

ŻYCIORYS ŚP. HOŁÓWKI.

WARSZAWA, 12. 9. (wł.) Redaktor Wojciech Stpiczyński przystąpił do opracowania monografji z życiorysem śp. Hołówki.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W SKŁADZIE MANUFAKTURY.

ŁÓDŹ, 12. 9. Woźny biura pośrednictwa pracy, mieszczącego się przy ul. Dąbrowskiego w Zgierzu, przyszedłszy rano do biura stwierdził, że w suficie wybita jest dziura, a cała podłoga zasypana gruzem.

Wezwana policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że jacyś nieznani złodzieje z Łodzi wtargnęli do biura, a wybiwszy otwór w suficie, dostali się do położonego na pierwszem piętrze składu manufaktury Abrama Fiszmana. Łupem złodziejów padły towary włókiennicze, wartości około 20.000 zł.

Jak się okazało zrabowany towar został odwieziony samochodem do Łodzi.

Jak będziemy płacić podatki w naturze?

PROJEKT USTAWY JUŻ ZOSTAŁ OPRACOWANY.

WARSZAWA, 12. 9. (wł.) Opracowany został już projekt ustawy dotyczącej spłaty zaległych podatków w naturze.

Według projektu tej ustawy za zaległe podatki przyjmowane będą tylko następujące ziemiopłody: żyto, pszenica, jęczmień, ziemniaki, a poza tem węgiel.

Artykuły te przyjmowane będą według cen notowanych w danych miejscowościach, z doliczeniem 10 proc., węgiel zaś przyjmowany będzie bez doliczania 10 proc.

W naturze uiszczać będzie można tylko podatki zaległe do 1 kwietnia 1929 r.

Szczegółowe rozporządzenie ministra skarbu określi termin spłaty zaległych podatków w naturze oraz wskaże organa uprawnione do załatwiania tych czynności.

Z PIEKŁA BOLSZEWICKIEGO

w pace z trocinami.

WILNO, 12. 9. (wł.) Na dworcu w Stołpcach w jednej z pak z trocinami znaleziono młodego chłopca. Jest to Paweł Bierniewicz, 16-letni uciekinier z Mińska. Bierniewicz ma rodzinę w okolicach Warszawy.

„BOLSZEWIK" WZYWA DO OFENZYWY KOMUNISTYCZNEJ W NIEMCZECH, CZECHOSŁOWACJI I POLSCE.

MOSKWA, 12. 9. Organ centralnego komitetu sowieckiej partji komunistycznej „Bolszewik", zamieścił znamienny artykuł pt. „Bieżąca chwila w Niemczech, a zadania komunistycznej partji niemieckiej".

Artykuł ten zwraca uwagę komunistom, prowadzącym robotę w Niemczech, iż ciąży na nich w obecnej chwili olbrzymia odpowiedzialność, iż znajduja się „u wrót rewolucji proletarjackiej".

Należy, zdaniem „Bolszewika", przestrzec też kominterny, działające na terenie „kapitalistycznej Polski i Czechosłowacji", by podwoiły swą działalność wywrotową.

8 godzin pracy, 8 godzin snu

I 8 GODZIN NA... WYSTAWANIE W KOLEJKACH

MOSKWA, 12. 9. „Wieczarniaja Moskwa" przytacza podział dnia roboczego gospodyń moskiewskich: 8 godzin — na pracę, 8 — na spanie i 8 — na wystawanie w kolejkach, i „to nie jest przesada" — dodaje gazeta.

Sowieccy statystycy z dokładnością obliczyli, iż tylko w ciągu 4 miesięcy mieszkańcy Moskwy spędzają w ogonkach tyle godzin, ile wymagałaby budowa nowego olbrzymiego „pałacu Sowietów".

W tym samym artykule znajdujemy jaskrawy przykład biurokracji sowieckiej w spółdzielniach moskiewskich. Otóż zarząd pewnego okręgu spółdzielczego nabył 50 kas dla sklepów, lecz zapomniał zupełnie o jednej drobnostce — o taśmach. Kasy zostały zakupione w celu zmniejszenia ogonków w sklepach. Kasy stoją obecnie bezczynnie, ogonki pozostały jak dawniej.

Pesymistyczne przewidywania robotników na zimę

BEZROBOCIE W AMERYCE WZROŚNIE DO 12 MILJ. LUDZI.

WASZYNGTON, 12. 9. Według obliczeń amerykańskich związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych osiągnie w styczniu niebywałą wysokość około 7 miljonów ludzi.

W innych kołach twierdzą nawet, że liczba osób, które w ciągu zimy będą bez pracy, dojdzie niewątpliwie do 10 a nawet 12 miljonów.

Związki zawodowe domagają się od rządu gwarancyj utrzymania dotychczasowego stanu zatrudnienia, przez co będzie można uzyskać zwolnienie oszczędności i wciągnięcie ich do obrotu, zwiększoną siłę i chęć kupna, a nadewszystko pozbyć się panicznej psychozy wśród robotników, dręczonych ustawicznie obawą o utratę zajęcia.

CYNICZNY RAPORT NIEMIECKI.

Sekretarjat generalny ligi narodów rozesłał swego czasu do rządów, biorących udział w komisji przygotowawczej rozbrojeniowej, okólnik, domagający się podania stanu zbrojeń danych państw. Na ten okólnik odpowiedziały również Niemcy i odpowiedź ta została właśnie w Genewie opublikowana. Powiedzmy z góry: jest to szczyt perfidji, są to najoczywistsze kpiny, jest to cyniczne urąganie, pozbawione najniklejszych choćby podstaw prawdy. Odpowiedź niemiecka jest klasycznym przykładem owej metody, jaką Niemcy stale stosuje, a która polega na tem, że stale żądają, aby im wierzono, choćby nawet ich twierdzenia od a do z były czystą fikcją.

Bo czyż jest w Europie ktokolwiek, ktoby zechciał uwierzyć, że — jak ostatnia nota niemiecka podaje — powietrzne siły zbrojne Niemiec równają się zeru? Czyż nie jest jawną prowokacją że w rubryce „formacyj zorganizowanych wojskowo" rząd niemiecki podaje: zero, lub w rubryce „formacyj cywilnych, zorganizowanych wojskowo na morzu i w powietrzu", również widnieje zero. Innemi słowy: rząd niemiecki w dokumencie, wystosowanym do tak poważnej instytucji jak generalny sekretarjat ligi narodów, prowadzi wręcz dziecinną grę gołosłownego zaprzeczania najoczywistszych faktów. Chce, aby mu wierzono w te „zera", kiedy rzeczywistość zadaje kłam każdej pozycji wykazu niemieckiego stanu zbrojeń!

To niby „stahlhelm" nie istnieje? „Hackenkreuzlery" są złudzeniem? Manewry doskonale zorganizowanych i uzbrojonych formacyj ochotniczych niemieckich pod Wrocławiem czy Królewcem dziecinną igraszką? Kadry przysposobienia wojskowego obejmujące zasięg miljonów świetnie przygotowanych i od stóp do głów uzbrojonej młodzieży — fraszką? A te eksplodujące co czas niejaki fabryki różnorakie, będące zakapturzonemi wylęgarniami broni chemicznej, środków wybuchowych i gazów trujących — zabawkami dla naiwnych dzieci? A ta na modłę militarną przykrojona sieć samolotowa, każdej chwili gotowa na przyjęcie armatury wojennej — nie istnieje wcale? A ten gigantyczny organizm sportowy, obejmujący całe Niemcy i docierający do najgłębszych ośrodków prowincjonalnych, a kierowany przez b. oficerów wilhelmowskich i inspicjowany przez b. generałów cesarskiej armji — nie ma wyraźnych cech przygotowawczych do przyszłej, odwetowej wojny?

Trzeba nielada cynizmu i tupetu, by wobec tych nawpół jawnych i tak często swą istnością krzykliwie manifestujących organów nielegalnej siły zbrojnej niemieckiej — pisać do Genewy raport, w którym w rubrykach „formacje zorganizowane wojskowo" podaje się „zero". Ale niemniejszą frywolnością tchną słowa, które do tego raportu dodał oficjalny sternik nawy polityki zagranicznej niemieckiej. Pisze on bowiem, że „rząd niemiecki postanowił dostarczyć dane dotyczące zbrojeń, pomimo, iż stan zbrojeń niemieckich jest ustalony jednostronnie w traktacie wersalskim". Co znaczy to słowo „jednostronnie", przeszmuglowane obecnie przez min. Curtiusa do Genewy? Wszak Niemcy podpisały traktat w Wersalu! Wszak zaaprobowały go i obiecały go respektować i wykonywać! Chodzi mu, Curtiusowi o to, aby wywołać wrażenie „jednostronności" układu pokojowego t. j. sugerować, że obowiązuje ou właściwie tylko jedną stronę (t. j. zwycięzców), nie zaś stronę drugą (t. j. Niemcy). Stale Niemcy używały dotąd terminu: „dyktat wersalski", stale imputowali, że byli wtedy w przymusowem położeniu, obecnie posuwają się dalej: piszą o „jednostronności".

Nie ulega wątpliwości, że ta sugestja niemiecka spotka się ze stanowczym odporem tych, dla których traktat wersalski nie jest tylko „jednostronnym" dokumentem, lecz niewzruszoną podstawą układu politycznego w Europie. I nie ulega też wątpliwości, że znajdą się tacy, którzy w miejsce perfidnych „zer", wstawionych do raportu zbrojeń niemieckich, wstawią konkretne liczby tych olbrzymich przygotowawczych i organizacyjnych działań, mających w Niemczech na celu — obejście postanowień traktatów pokojowych.

M.

Wielką akcję szpiegowską za pośrednictwem Gdańska

prowadzi w Polsce policja berlińska.

Zamach na polskiego oficera.

„Il. Kurjer Codzienny" opublikował listy niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych do konsula niemieckiego w Krakowie, świadczące niezbicie o tem, że

władze niemieckie stale i wydatnie popierały finansowo terorystów ruskich

Małopolski Wschodniej. Obecnie wyszły na jaw inne sprawki, z których wynika, iż policja niemiecka, za pośrednictwem związanej z nią najwidoczniej organizacyjnie i finansowo policji gdańskiej, prowadziła bardzo szeroko wywiad zarówno dotyczący Polski, jak i urzędników cywilnych i wojskowych polskiego komisarjatu generalnego w Gdańsku.

Wtym względzie „I. K. C." podaje szereg dokumentów, jak np. fotografje wyższych urzędników gdańskiego wywiadu oraz zleceń dotyczących osób, pracujących w polskim komisarjacie generalnym. Jednocześnie zaś pismo to przytacza niezmiernie ciekawe dane, świadczące o tem, że wyżsi urzędnicy policji gdańskiej projektowali między innemi

zamordowanie oficera polskiego.

W jaki sposób władze doszły do tych informacyj? — zapyta czytelnik.

Okazuje się, że gdy pewnego dnia — było to w połowie lutego — piękna polka, p. Czesława W., siedziała w restauracji gdańskiej Taudiena, czytając jakiś dziennik polski, usiłował nawiązać z nią rozmowę nieznany osobnik, który zajął miejsce przy najbliższym stoliku. Osobnik ten odezwał się do p. W. w języku polskim i przedstawił się, jako

reprezentant firmy angielskiej

w Gdańsku. Starał się on zachować w sposób jaknajbardziej przyjazny i pod koniec dłuższej rozmowy prosił, aby p. W. nazywała go stale

„Herr Julek".

Później dopiero okazało się, że nie jest to wcale przedstawiciel firmy angielskiej, lecz komisarz policji gdańskiej, Oslow. Dowiedziawszy się, że p. W. pochodzi z Polski, gdzie posiada bardzo rozległe stosunki, Oslow postanowił za wszelką cenę zdobyć jej względy i dlatego dzień po dniu narzucał się ze swem towarzystwem i oprowadzał piękną polkę po różnych lokalach, aż zaczął delikatnie wysuwać propozycje, by p. W.

pracowała w wywiadzie niemieckim.

Chodziło mu przedewszystkiem o to, aby wydobyła dane, dotyczące wojskowych, pracujących w polskim komisarjacie generalnym w Gdańsku.

Następnem poleceniem dla p. W. było zastrzelenie lub zranienie pewnego oficera polskiego, którego Oslow wskazał jej osobiście, przyczem oświadczył, że za zabicie czy też tylko zranienie tego kapitana p. W.

otrzyma 15.000 guldenów.

W jakiś czas później Oslow przewidziawszy, że p. W. przyjęła jego propozycję, zapoznał ją z dwoma komisarzami policji gdańskiej, którzy stale narzucali jej swe towarzystwo. Byli to Sowa i Roile. Wraz z innym oficerem policji gdańskiej, Janke, namawiali oni p. W. do tego, by swych znajomych oficerów polskich skłoniła do pracy szpiegowskiej, przyczem dawali jej pod tym względem bardzo szczegółowe instrukcje. Wskazali oni również w jaki sposób p. W. winna kraść czy też przynajmniej fotografować różne dokumenty wojskowe. Informacje gdańskich urzędników policyjnych szły tak daleko, że wskazano nawet p. W. w laboratorjum fotograficznem policji gdańskiej, w jaki sposób ma dokonywać zdjęć dokumentów, które ewentualnie wpadłyby w jej ręce.

Gdyby — mówili do p. W. oficerowie policji gdańskiej — udało się jej przeprowadzić sprawę zamordowania owego kapitana wojsk polskich, — czeka ją bardzo wysoka nagroda z Berlina oraz poznanie tamtejszych dostojników policyjnych.

Na szczęście, ze swemi pokusami biuro szpiegowskie policji gdańskiej trafiło na kobietę uczciwą, która wszystkiem

doniosła władzom polskim,

dostarczając jednocześnie potrzebnych dokumentów. Są one tak wymowne, iż cała sprawa żadnych nie wymaga komentarzy.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

kraje, które są terenami trzęsienia ziemi.

Już poraz wtóry w ciągu krótkiego okresu czasu dowiadujemy się o trzęsieniach ziemi, jakie nawiedziły Beludżystan, kraj leżący pomiędzy Persją a Indjami. Beludżystan należy właśnie do tych obszarów kuli ziemskiej, które najczęściej nawiedzane są przez katastrofę trzęsienia ziemi. Temi obszarami są wybrzeża oceanu Spokojnego na obu półkulach (Japonja, Chiny, okręg San Francisco, kraje Ameryki Południ.), Indje Zachodnie, Ameryka Środkowa, okolice morza Śródziemnego (Italja i wyspy), Azja Mniejsza, Persja, Indje, wyspy Hawajskie.

Nie wszędzie przyczyny trzęsień są jednakowe. Jedną z nich może być zapadanie się warstw powierzchniowych ziemi, spowodowane najczęściej wypłukiwaniem przez wodę warstw podziemnych. Są to t. zw. trzęsienia zapadlinowe, nagół rzadkie i o charakterze lokalnym, t. j. ograniczone do małego obszaru. Drugi rodzaj trzęsień stanowią trzęsienia wulkaniczne, związane z działalnością czynnych wulkanów, podczas wybuchów gazów lub lawy. Ta kategorja trzęsień również obejmuje niewielkie terytorjum. Trzeci wreszcie rodzaj trzęsienia ziemi stanowią trzęsienia tektoniczne czyli dyzlokacyjne, najsilniejsze ze wszystkich i najczęściej zdarzające się (przeszło 90 proc. wszystkich trzęsień). Trzęsienia tej ostatniej kategorji związane są z przesuwaniem się naprężonych części skorupy ziemskiej naskutek ciągłego kształtowania się gór.

Statystyka trzęsień wykazuje około 10 tysięcy wstrząsów rocznie, czyli mniej więcej co godzinę jeden wstrząs. Z ogólnej tej sumy połowa tylko daje się odczuć, z czego znów 100 katastrofalnych w skutkach.

Wstrząsy, jakim podlega nasz glob, rozchodzą się z niebywałą szybkością, trwają nagół kilka sekund, nigdy dłużej, niż pół minuty. Dokładnie wszystkie trzęsienia, nie posiadają praktycznego znaczenia w sensie ostrzegania przed grożącem niebezpieczeństwem. Wstrząsom towarzyszy przeważnie łoskot, podobny do grzmotów, lub głuchy szum, czasem syczenie, podobne do świstu pary.

Oto kilka liczb, dotyczących przeciętnej ilości wstrząsów w niektórych krajach. W Italji w latach od 1891 — 1920, było 4954 wstrząsy, czyli przeciętnie 165 rocznie, w Grecji, w latach 1893 — 1898, 3187 wstrząsów, czyli przeciętnie 531 rocznie. W Japonji, w latach od 1885 — 1892, 8331 wstrząsów, czyli przeciętnie 1041 rocznie.

Do najbardziej katastrofalnych trzęsień w ostatnich stuleciach należą następujące: z 30 grudnia 1730 r. w Japonji — 137 tys. zabitych; z 1 listopada 1755 r. w Lizbonie — 50 tys. zabitych, 40 miejscowości zniszczonych; z 28 grudnia 1908 r. w Messynie — 100 tys. zabitych (50 proc. wszystkich mieszkańców); wreszcie z 1 września 1923 r. w Japonji — 99.331 zabitych, 103.733 rannych, 43.476 zaginionych, pół miljona budynków zniszczonych.

M. D.

Dziecko za podatki.

W Kiszynowie zdarzył się osobliwy wypadek, stanowiący nowość w dziedzinie tak popularnych sekwestrów i egzekucji płatniczych.

Oto w mieszkaniu pewnego mieszkańca gminy Patrulca zjawił się egzekutor podatkowy, a nie znajdując żadnego wartościowego przedmiotu, który możnaby zająć, zasekwestrował w końcu 10-letniego synka niepunktualnego podatnika.

Egzekutor zabrał dziecko ze sobą i oddał „pod dozór" jednej z mieszkanek wsi, zakazując surowo oddania chłopca rodzicom bez jego zezwolenia.

BRAK ZAUFANIA CZY GŁUPOTA.

Prasa opozycyjna wpadła na bardzo wdzięczny pomysł tłumaczenia i wyjaśniania wszystkich niedomagań i ciemnych stron naszego życia gospodarczego: według niej wszystkiemu winien jest „brak zaufania“.

Rządy marszałka Piłsudskiego nigdy coprawda nie cieszyły się zaufaniem endencji, która zawsze i wszędzie rzucała mu kłody pod nogi. A mimo to mieliśmy przecież pod temi rządami kilka lat, — że się tak wyrazimy, — tłustych. Gdy jednak dzięki niezwykłej nadprodukcji i braku dla niej zbytu w dziedzinie przemysłu i rolnictwa wytworzył się na całym świecie obecny stan katastrofalny, który nie mógł ominąć i Polski, — i gdy skutki stanu tego fatalnie zaczynają dawać się nam we znaki, endecja i jej sojusznicy drą się i krzyczą w niebogłosy, że to ich brak zaufania do rządu jest jedyną klęski tej przyczyną.

Gdybyśmy chcieli korzystać z tej naiwności opozycji, moglibyśmy łatwo wybrnąć z ciężkiej sytuacji, wskazując rzeszom głodującym rzekomych sprawców niedoli ich i nędzy dzisiejszej. Dotychczas jednak nikomu nawet na myśl nie przyszło rzucać ciężkiego oskarżenia na tych, co sami przez głupotę głowy swe pod topór podstawiają. Przeciwnie: rząd i lwia część społeczeństwa przechodzi nad biedoleniem opozycji i nad jej chęcią sprowadzenia burzy na własne karki do porządku i, nie mogąc w danej chwili usunąć bezrobocia, stara się wszelkiemi siłami o złagodzenie skutków jego, grożących zatratą dziesiątkom tysięcy rodzin.

Cały kraj na wezwanie rządu pokrywać się zaczyna siecią komitetów, których zadaniem będzie okazywanie pomocy ludziom, pozbawionym pracy. I wierzymy, iż mimo „braku zaufania“ opozycji komitety te spełnią swe zadanie. ratując rzesze bezrobotnych przed głodem i chłodem nadchodzącej zimy.

Ale i ten zupełnie naturalny odruch społeczny, który już przybiera na sile, nietylko dzięki władzom, które w tym kierunku zaczynają działać, ale i dzęki wrodzonym uczuciom miłości bliźniego, które w ciężkich chwilach ujawniać się zwykły nawet tam, gdzie ich się najmniej spodziewaliśmy, — wszystko to w opozycji miast zadowolenia budzi obawę przed pomyślnemi wynikami wszczętej akcji.

Bo i jakże to? Oni nie mają zaufania do rządu, oni nie chcą brać udziału w dziele ratowania bliźnich, a mimo to akcja posuwa się naprzód i może się powieść! Więc dalejże przeciwdziałać tej akcji, dalej rzucać kamienie pod nogi tym, co do dzieła ratowania bliźnich przystępują, dalejże ponurem krakaniem o bezużyteczności wysiłków zniechęcać ludzi do pracy i odwodzić od spełnienia obowiązku. Oto jak oni, endecja i jej sojusznicy, pojmują zadania chwili!

Wierzymy, że zbrodnicze to przeciwdziałanie akcji pomocy bezrobotnym nie wstrzyma wszczętej już zbożnej pracy i że praca ta skuteczną się okaże. Gdyby jednak inaczej się stało, gdyby istotnie ten „brak zaufania“, który dziś już śmiało głupotą nazwać można, okazał się skutecznym, wówczas wskażemy bezrobotnym i głodującym rzeszom, kto jest winien ich nędzy. Wówczas napewno panowie ci na biorą zaufania.

(r.)

Minister rolnictwa Janta-Połczyński w Sosnowcu

ZWIEDZIŁ TARGOWICĘ TRZODY CHLEWNEJ I RZEŹNIĘ.

Wczoraj w Sosnowcu bawił minister rolnictwa Janta - Połczyński, który zwiedził targowicę trzody chlewnej i rzeźnię miejską.

O godz. 4 popoł. minister przyjechał samochodem z Katowic, w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, starosty będzińskiego J. Boxy i komisarza miasta Kuźniaka.

Na targowicy w Sosnowcu ministra oczekiwał wicewojewoda kielecki, Bratkowski, przedstawiciele zrzeszenia kupców z lekarzami weterynarji oraz przedstawicielami prasy.

Po powitaniach p. minister zwiedził targowicę, żywo interesując się jej rozwojem, zadając szereg pytań, dotyczących spędu tygodniowego trzody, warunków transportów, ceny żywca i t. p.

Następnie p. minister zwiedził rzeźnię miejską, poczem odjechał do Mysłowic.

Należy wspomnieć o samej targowicy, która na przybycie ministra przeobraziła isę nie do poznania.

Wymieciona, wybielona, przegrody dla świń skropione obficie wapnem, w każdej zagrodzie czyste i suche trociny, słowem gruntowny ład i porządek.

Dla niektórych sosnowiczan, którzy częściej targowicę sosnowiecką oglądają ta nagła zmiana była prawdziwą niespodzianką.

Stan bezrobocia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

23.100 OSÓB BEZ PRACY.

Ogólny stan bezrobocia w ub. tygodniu na terenie Zagłębia wynosił 23.100 osób, z czego zarejestrowanych w urzędzie jest 20.586 osób, w tem kobiet 4.845, a pracowników umysłowych 956.

W porównaniu do ub. tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1.156 osób, dzięki zatrudnieniu w przemyśle włókienniczym i przy robotach ziemnych.

Częściowo zatrudnionych na 2 dni jest 216, na 3 dni — 3.311, na 4 dni — 5812 i na 5 dni — 12.477 razem 21.816 osób.

Zasiłków od 24 do 30 ub. m. fundusz bezrobocia wypłacił 4.892 osobom. Przy robotach publicznych zatrudniono 2.624 osoby, z czego w powiecie będzińskim 1160, olkuskim 354 i zawierckim 1110 osób.

Odezwa akademickiego klubu pracy społecznej Zagłębia Dąbrowskiego

do kolegów i koleżanek wstępujących na wyższe uczelnie.

Koleżanki i Koledzy!

Rozpoczynacie najpiękniejszy okres waszego życia — okres studjów na wyższych uczelniach.

Studja wyższe są wielką szkołą życia dla młodego pokolenia: dają mu bowiem bogaty zasób wiedzy, przygotowują do służby dla państwa, uczą pracować dla dobra kolegów.

Dla zdobycia tych przymiotów i wartości nie starczą jednak wysiłki jednostki, ale niezbędną jest współpraca zbiorowa w kołach naukowych i organizacjach ideowych.

Jako na akademikach, pochodzących z Zagłębia Dąbrowskiego, ciąży na was szczególny obowiązek należenia do organizacji o charakterze regjonalnym, jakim jest bezsprzecznie akademicki klub pracy społecznej w Zagł. Dąbr., który pragnie skupić wszystkich kolegów w pracy nad pomnożeniem wartości kulturalnych naszego środowiska.

Nie wolno wam się uchylać od tego obowiązku, bowiem społeczeństwo Zagłębia dumne z was będzie wówczas dopiero, gdy wykażecie się pewną działalnością społeczną i wolne od nauki chwile poświęcicie pracy kulturalno-oświatowej na tutejszym terenie.

Jako organizacja młodzieży, nie biorąca czynnego udziału w życiu partyjno-politycznem, akademicki klub pracy społecznej pragnie oddać się przedewszystkiem pracy ideowo - wychowawczej i oświatowej.

Wierzymy głęboko, iż umocnienie istotnych fundamentów poczucia obowiązku i prawa wśród młodzieży akademickiej, stworzy pokolenie ludzi silnych i zdolnych do wzięcia na swe barki odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej.

Akademicki klub pracy społecznej rozszerza zakres waszych zainteresowań przez urządzanie zebrań dyskusyjnych i odczytów,

Uczy was pracy społecznej i organizacyjnej.

Stwarza wam miłe środowisko kolegów i przyjaciół.

Zapisujcie się do akademickiego klubu pracy społecznej w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat klubu codziennie od godziny 10 do 12 w lokalu w Dąbrowie Górniczej, przy ul. 3 Maja 4, tel 35.

Za radę Akad. klubu pracy społ. w Zagł. Dąbr.

(—) Leonard Zemła
(Prezes).

(—) Mieczysław Łukasiewicz
(Referent sekcji prac społ.).

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 13 Niedziela

Dziś: Eugenji P.
Jutro: Podwyż. Krzyża św.
Wschód słońca: 5.6
Zachód słońca: 5.53

WARSZAWA.

Niedziela, 13 września.

10.15 Nabożeństwo z Krakowa. 11.58 Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał krak. 12.05 Program na dz. bież. 12.10 Koncert popularny. 13.10 Urzęd. kom. państw. inst. met. 13.20 D. c. koncertu. 13.40 „Kwadrans buchaltera“. 14.00 Muzyka. 14.10 Odczyt „Obiady niedzielne“. 14.25 Pieśni ludowe. 14.35 Skrzynka pocztowa. 14.50 Fantazja na temat ukraiński 15.00 Odczyt roln. p. t.„O giełdzie mięsnej. 15.20 Pieśni ludowe. 15.30 Odczyt roln. p. t. „Uprawa malin, agrestu i porzeczek“. 15.50 Muzyka. 16.00 Odczyt roln p. t. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. 16.20 Pieśni ludowe. 16.40 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.35 Kom. „Z przed stu lat“. 17.40 Koncert popołudniowy. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Kom. tow. do zachęty hodowli koni w Polsce. 19.25 Muzyka z płyt gramof. 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna. 19.55 Urzęd. kom. państw. inst. met. 20.00 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 20.15 Koncert popularny. W przerwie kwadrans literacki p. t. „Kara“. 22.00 Feljeton p. t. „Od lawendy do perfum Gurerlaina“. 22.15. Komunikaty: meteorol., główn. wojsk. st. met. dla komun. lotn., sportowy i policyjny. 22.25 Program na dz. nast. 22.30 Recital skrzypcowy. 23.05 Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja“.

Poniedziałek, 14 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.25. Odczyt sport. p. t. Turystyka zbiorowa. 15.45 Przegląd kom. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków 16.50. Pogad. lit. w jęz. franc. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Biała noc na Nordkapie. 18.00. Muzyka lekka z kaw. Gastronomja. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10 Kom. sport. I. 20.15. Pogad. radjotechn. 20.30. Koncert popul. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk. 22.00. Feljeton p. t. Z kresów Mickiewiczowskich. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., sport. II i polic. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka tan. z rest. Polonia - Palace - Hotel.

KATOWICE

Niedziela, 13 września.

10.15. Naboż. z Krak. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Tr. z Warsz. 13.40. Skrzynka poczt. 14.00 Tr. z Warsz. 14.35 Chrystus w kościele. 14.50. Muzyka i odczyty roln. z Warsz. 16.40. Program dla dzieci i mł. z Warsz. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35. Kom. i koncert z Warsz. 19.00. 19.20. Intermezzo muz. 19.45 Tr. z Warsz. 22.15. Kom. meteor. z Warszawy, kom. sport. oraz program na dz. nast. 22.30. Recital skrzypc. z Warszawy. 23.00. Muzyka lekka i tan.

Ogólna.

(o) **Jeszcze jest sporo bogaczy w Polsce.** W związku z ogłoszonemi projektami nowych ustaw podatkowych dowiadujemy się, iż w Polsce istnieje spory kontygent ludzi zarabiających ponad 250.000 zł. rocznie.

Według dokonanych obliczeń dochody od 250.000 do 800.000 zł. rocznie ma parę tysięcy osób, zaś ponad 800.000 zł. rocznie — około 800 osób.

(o) **Sprawa ściągania podatków w naturze.** Jak się dowiadujemy, rada ministrów rozpatrzyła na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy, upoważniającej rząd do ściągania znacznych, bo wynoszących ponad 1 miljard złotych zaległości podatkowych — w naturze.

Projekt ten opracowany został w związku z podejmowaną przez rząd akcją zwalczania skutków bezrobocia, jako jeden ze środków tej akcji, zaleconych przez specjalnie powołaną komisję do opracowania planu walki z bezrobociem.

Z Kielc.

(k) **Ferment w łonie PPS.** Odbyło się w Kielcach zebranie okręgowego komitetu PPS., na które przybył poseł Karpiński. z Warszawy.

Tematem obrad była przedewszystkiem sprawa usunięcia z partji Bolesława Śliwińskiego, sekretarza okręgowego komitetu PPS. i klasowych związków zawodowych, za szereg popełnionych niewłaściwości w urzędowaniu i za podrywanie autorytetu partji przez swój tryb życia.

Śliwiński był mężem zaufania posła Karpińskiego i płatnym funkcjonarjuszem partji, przysłanym przez centralę warszawską.

Mimo poparcia ze strony posła Karpińskiego, dla dobra organizacji postanowiono zwolnić Śliwińskiego ze stanowiska okręgowego sekretarza i usunąć go z partji.

Bogata przeszłość kryminalna

b. wydawcy i redaktora „Gazety Kieleckiej"

CIEMNE INDYWIDUA STARAJĄ SIĘ BYĆ REDAKTORAMI I PRĘGIERZEM OPINJI PUBLICZNEJ W KIELCACH.

Wczoraj donosiliśmy, że rozmaite indywidua z pod ciemnej gwiazdy ubiegają się o wydawanie gazety w Kielcach. Dzisiaj zaczerpnęliśmy trochę więcej informacyj o tych panach, którzy starają się być pręgierzem opinji publicznej i starają się z Kielc stworzyć dla siebie żerowisko, **by mogli pędzić życie hulaszcze na krzywdzie miejscowego społeczeństwa.** Najbogatszą przeszłością kryminalną z nich posiada Józef Skrobacz, były wydawca i współpracownik „Gazety Kieleckiej", którego wspólnikiem był Czesław Nowakowski (b. współwydawca i redaktor naczelny i odp. omawianej gazety).

Skrobacz był karany 2-letniem więzieniem przez sąd okręgowy w Piotrkowie, za przywłaszczenie większej sumy pieniędzy firmowych, oraz skazany został w r. 1928 przez sąd okręgowy w Katowicach na 3 lata ciężkiego więzienia za fałszowanie i puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Osadzony w więzieniu w Cieszynie, w drodze amnestji przedterminowo został zwolniony z więzienia w końcu sierpnia ub. roku. Po krótkim pobycie w Katowicach przyjechał do Kielc, podając się za współpracownika „Gazety Polskiej".

Wkrótce zapoznał się z Czesławem Nowakowskim i utworzyli spółkę, wydając „Gazetę Kielecką". Źródła dochodu p. Skrobacza były mocno podejrzane i policja bliżej zainteresowała się jego osobą. Ostatnio Skrobacz znikł z terenu Kielc.

Na jego miejsce ukazał się na bruku kieleckim podobny jemu typek, niejaki Władysław Wiśniewski, podobno b. akwizytor „Opinji", który stara się o wydawanie pisma w Kielcach pod nazwą „Politycznej gazety kieleckiej", w tym też celu złożył deklarację do starostwa — która prawdopodobnie zostanie odrzucona.

Wiśniewski w r. 1927 przez sąd grodzki w Kielcach był karany za kradzież pieniędzy 3 tyg. aresztem i miesiącem więzienia, przez tenże sąd, za oszustwo. W 1931 r. na podstawie listu gończego prokuratora sądu okręgowego w Toruniu osadzony został w więzieniu za kradzież. Ostatnio został zwolniony i jest pod nadzorem policji, meldując się przumusowo w komisarjacie 2 razy w tygodniu.

Wiśniewski po wyjściu z więzienia zdążył już naciągnąć naiwnych kupców kieleckich, robiąc ogłoszenia do tak zwanego „Informatora kieleckiego", który miała wydać administracja „Politycznej gazety kieleckiej".

Czas byłoby skończyć z ludźmi tego pokroju, którzy podając się za redaktorów, **zawód dziennikarza okrywają hańbą i podrywają autorytet prasy polskiej.**

Społeczeństwo kieleckie winno się wreszcie ocknąć i nie pozwolić się oszukiwać rozmaitym ciemnym indywiduom i przybłędom, którzy pod pozorem ogłoszenia starają się poprostu wydusić trochę grosza na nocne hulanki i t. p. Sprawą tą winna zająć się także policja, gdyż „Informator" ten mimo nieuzyskania dotąd zezwolenia władz, już ukazał się na mieście.

Opłata za wodę i kanalizację w Dąbrowie.

Wczoraj zarząd miasta zawarł umowę rejentalną z towarzystwem francusko - włoskiem na dostarczanie wody dla miasta. Umowę podpisali z ramienia magistratu **prez. dr. Madeyski** i ławnik **Wierzbicki,** a z ramienia towarzystwa francusko-włoskiego **dyr. Kaban.**

Uruchomienie wodociągu nastąpi w najbliższych dniach. Z wodociągu nie będzie mogła ludność odrazu korzystać dlatego, że najpierw rurociąg musi być gruntownie przepłukany i zdezynfekowany.

Cena wody wynosić będzie **50 gr. za metr sześcienny.**

W opracowanym statucie przewiduje się do czasu wprowadzenia wodomierzy następujące opłaty: od ubikacj mieszkalnej 1.50 zł. miesięcznie i 1.50 zł. za kanalizację. Ubikacje mieszkalne o przestrzeni poniżej 10 mtr. kw. — są wolne od opłat wodociągo - kanalizacyjnych, ubikacje zaś mieszkalne o przestrzeni więcej, jak 30 mtr. kw. będą liczone za dwie lub więcej ubikacyj.

A więc do czasu wprowadzenia wodomierzy, zajmujący jedną ubikację będzie płacić 3 zł. miesięcznie za wodę i kanalizację.

Za korzystanie z wody dla celów przemysłowych statut przewiduje opłatę w wysokości 50 gr. za mtr. sześcienny przy użyciu wody do 200 mtr., do 500 mtr. — 45 i t. d., a więcej niż 6000 mtr. — 20 groszy za metr sześcienny. Opłata za kanalizację dla tej kategorji wynosić będzie 25 gr. za mtr.

Otwarcie kursu drużyn ratowniczych P. C. K. w Niwce.

W ubiegły czwartek w Niwce został otwarty kurs dla członków drużyn ratowniczych polskiego czerwonego krzyża, zorganizowany staraniem miejscowego koła P. C. K. Wykłady na kursie będą prowadzili pp. dr. Rajss, J. Zakolski, T. Dyner i Wesołowski.

Sala sokolni w Niwce zapełniła się niemal po brzegi, przybyło około 80 kandydatów. Jak widać z tego, idea polskiego czerwonego krzyża dociera do coraz szerszego ogółu i staje się coraz bardziej rozumianą. Do zebranych przemówił imieniem zarządu oddziału dr. Rajss, który w dłuższem przemówieniu zaznajomił słuchaczy z zadaniami, jakie mają przed sobą formacje drużyn ratowniczych.

Następnie w gorących słowach przemawiał p. Zakolski p. o. inspektor drużyn ratowniczych który podkreślił grozę przyszłej wojny chemicznej i jej straszne skutki oraz znaczenie pracy jaką podjął czerwony krzyż w kierunku organizowania drużyn ratowniczych.

Zarząd oddziału P. C. K. ma zamiar w bieżącym jeszcze roku zorganizować większą ilość takich kursów. W pierwszym rzędzie postanowiono otworzyć kurs w Będzinie, gdzie dotąd niema ani jednej drużyny ratowniczej. Kurs ten rozpocznie się z końcem bieżącego miesiąca i odbywać się będzie dwa razy tygodniowo. Zapisy przyjmuje się w kancelarji gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie przy ul. Kołłątaja 27, gdzie również można otrzymać bliższe informacje.

Wielokrotne korzyści, jakie wyniosą słuchacze z tego kursu, winny być zachętą do jaknajliczniejszego zapisywania się.

(k) **Kradzieże.** Tenenburclowi Senderowi, zam. w Kielcach przy placu marszałka Piłsudskiego 11, z kasetki, znajdującej się w lokalu klubu sportowego „Hachulec Pionier" przy ul. Orlej 9, skradziono 23 zł.

— Gotfryd Nacha, zam. w Kielcach przy ul. 3 Maja nr. 21, zameldował w komisarjacie, że nieznani złodzieje dostali się tylnem wejściem do jego piwiarni, skąd zabrali papierosy, czekoladę, miód i trochę pieczywa, wartości 50 zł.

— We wsi Skrzelczyce, gm. Szczecno, pow. kieleckiego, nieznani sprawcy za pomocą uszkodzenia drzwi u obory, skradzli Stanisławowi Kozakowi 2 krowy, wartości 400 zł.

— Zając Jan, zam. w Kielcach przy ul. Karczowskiej nr. 29, zameldował w komisarjacie p. p., że żonie jego w czasie gdy ta oglądała masło na placu marszałka Piłsudskiego, skradziono 20 zł. 50 gr.

— Banasiowej Irenie, zam. w Kielcach przy ul. Jasnej nr. 4, podczas nieobecności domowników, skradziono z niezamkniętej kuchni 7 zł. 80 gr. Złodzieja zatrzymano, którym okazał się Jeleń Stanisław - Michał, lat 19, bez stałego miejsca zamieszkania, dwukrotnie karany za kradzieże.

— Żyto Wolf, zam. w Kielcach przy ul. Nowy Świat nr. 25, zameldował w komisarjacie p. p. m. Kielc, że w nocy na 11 bm. złodzieje dostali się do ogrodu posesji nr. 9 przy ul. Nowo - Warszawskiej, skąd zapomocą urwania kłódki od skrzyni zanurzonej w sadzawce, skradli Stanisławowi Kozakowi 2 kro- 600 złotych.

Z Sosnowca.

(s) **Okręgowy inspektor pracy inż. Wyrzykowski w Zagłębiu.** Wczoraj wieczorem przybył do Sosnowca z Kielc okręgowy inspektor pracy inż. Wyrzykowski w związku z rozpoczętą akcją walki z bezrobociem.

Inspektor Wyrzykowski wraz z inspekorem inż. Federowiczem odbędzie dziś szereg konferencyj nieoficjalnych z przedstawicielami miejscowych przemysłowców.

Jutro, jak to już zapowiadaliśmy, odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja przemysłowców górniczo-hutniczych, na której obecny będzie również inspek. Wyrzykowski.

(s) **Posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu.** W nadchodzącą środę o godz. 7.45 wiecz. w gabinecie komisarza miasta odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawa budowy ul. Suchej z funduszów udzielonych przez zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie; 2) sprawa wydzierżawienia od gwarectwa hr. Renard terenu pod część ul. Warszawskiej; 3) sprawa zamiany gruntów z Modrzejowskimi Zakładami; 4) sprawa budowy kanalizacji i wodociągów na ul. Jagiellońskiej przez zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie; 5) sprawa nabycia od skarbu państwa nieruchomości pokordonowej w Modrzejowie; 6) sprawa regulacji części ulic okalających nieruchomość W. Janasika; 7) sprawa likwidacji pretensyj do towarzystwa Ulen; 8) rozpatrzenie podania właścicieli kin o obniżenie podatku; 9) wybór komisji do załatwienia spraw spornych z towarzystwem sosnowieckiem.

(s) **Podatek inwestycyjny na budowę ul. 3 maja zatwierdzony.** Jak się dowiadujemy podatek inwestycyjny na budowę ulicy 3 maja od cerkwi aż do ul. Żeromskiego został przez ministerjum zatwierdzony. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku rozpoczną się prace przy budowie tej ulicy.

(s) **Zarząd związku legjonistów w Sosnowcu** wzywa swych członków do licznego zapisywania się na wyjazd w dniu 20 bm. do Częstochowy na uroczystość odsłonięcia pomnika śp. prezydenta Gabrjela Narutowicza i poświęcenia sztandarów związku legjonistów i zw. peowiaków. Członkowie korzystać będą z 50-procentowej zniżki kolejowej.

Zapisy przyjmuje sekretarjat, Warszawska 22 w dn. 16 bm. od godz. 7 wiecz.

(s) **Z targowicy w Sosnowcu.** Na targowicę sosnowiecką spędzono w ub. tygodniu 1.600 sztuk trzody chlewnej, 154 szt. bydła.

Płacono za 1 klg. żywej wagi trzody chlewnej od zł. 1.50 do zł. 2.35. Tendencja zwyżkowa.

(s) **Zarząd klubu młodzieży polskiej im. marsz. Piłsudskiego.** W Konstantynowie podaje do wiadomości członków sekcji symfonicznej, że począwszy od poniedziałku, dn. 14 bm. odbywać się będą lekcje co tydzień w każdy poniedziałek pod kierownictwem p. M. Kluby.

Obecność wszystkich członków sekcji konieczna.

(s) **Związek powstańców śląskich grupy sosnowieckiej** zwraca się do swych członków o uregulowanie zaległych składek. Kancelarja, przy ul. Wawel 1, czynna jest w każdy czwartek od godz. 7-ej wiecz.

(s) **Baczność czeladnicy mularscy i ciesielscy, zamieszkali w powiecie będzińskim.** W dniu 20 bm. o godz. 15 w sali banku „Zagłębia" ul. Małachowskiego w Sosnowcu, odbędzie się ogólne zebranie członków mularskich i ciesielskich.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie zebrania, 2) Przeczytanie i przyjęcie statutu wydziału czeladniczego, 3) Wybór 6 członków do komisji organizacyjnej i 6 zastępców, 4) Wnioski.

Czeladnicy stawcie się wszyscy na powyższe zebranie.

(s) **Związek nauczycielstwa polskiego** urządza przy wyższym kursie nauczycielskim w Sosnowcu szereg wykładów, dla mających przystąpić do egzaminu praktycznego nauczycieli szkół powszechnych. Zapisy przyjmuje w dniach 16 i 17 września w godzinach wieczornych kancelarja W. K. N. w Sosnowcu (3 maja 32, szkoła), gdzie można się też zapisywać jeszcze na prowadzony oddawna dział A wyższego kursu nauczycielskiego (przedmioty pedagogiczne wraz z nauka o Polsce).

(s) **Choroby zakaźne w mieście.** W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowania na choroby zakaźne: dur brzuszny 3, płonica 7, błonica 4, odra 1, pokąsanie przez psa wściekłego 1.

Odkażono 2 mieszkania, odwszono 27 osób w zakładzie dezynfekcyjnym.

Życie i czyny groźnego bandyty Grzybowskiego

Domniemany morderca kasjera w Zagnańsku w rękach policji. Grzybowski twierdzi, że nie był bandytą, lecz kurjerem Korfantego

Onegdaj donosiliśmy o aresztowaniu groźnego bandyty w Małej-Dąbrówce na Śląsku, Ignacego Grzybowskiego, pochodzącego z Sosnowca. Grzybowski podejrzany jest o dokonanie morderstwa na osobie kasjera w Zagnańsku pod Kielcami i wczoraj odesłany został pod silną eskortą do Kielc, następnie na miejsce zbrodni, celem dokonania konfrontacji.

Grzybowski był bez stałego miejsca zamieszkania, ostatnio zaś zamieszkał we wsi Kołomani, tuż przy Zagnańsku, gdzie mieszkają jego bracia.

Jeden z nich Władysław pracował nawet w tartaku i na kilka dni przed napadem został zwolniony z pracy, drugi zaś prowadzi małe gospodarstwo.

Istnieją poważne poszlaki, że morderstwo dokonane zostało przez Grzybowskiego i jego wspólników.

Stwierdzono bowiem, że w nocy z dnia 2 na 3 lipca Grzybowski w towarzystwie 2 innych osobników nocował u swego brata, 3-go zaś rano dokonane zostało morderstwo, i od tej pory ślad po Grzybowskim i jego towarzyszach zaginął.

Grzybowski pozatem zwierzał się że musi dokonać rabunku w Zagnańsku i szukał sobie do pomocy wspólników.

* * *

Od naszego korespondenta kieleckiego otrzymujemy garść szczegółów dotyczących ujęcia bandyty Grzybowskiego:

W pierwszych dniach lipca Kielce wstrząśnięte zostały niezwykle bezczelnym

napadem bandyckim

na kasjera tartaku w Zagnańsku, Ernesta Mülsteffa.

O godz. 1 m. 51 popołudniu, przybył Mülsteff na tartak, celem dokonania wypłaty robotnikom. Na placu tartacznym podeszła do niego jakaś kobieta i wydobywszy rewolwer, strzeliła kilkakrotnie,

celując w głowę.

Jedna z kul trafiła Mülsteffa i ugrzęzła w ustach, ranny stracił przytomność, zachwiał się i upadł na ziemię. Wtedy kobieta wyrwała mu teczkę

z zawartością 3000 zł.

i rzuciła się do ucieczki. Mülsteff zerwał się, dobył rewolweru i raniąc bandytę odebrał teczkę z powrotem, odwagę swą

przypłacił jednak życiem,

gdyż ugodzony powtórnie kulą, upadł martwy na ziemię.

W trakcie dochodzenia okazało się, że bandyci po dokonaniu morderstwa wyjechali w stronę Górnego Śląska, a dalsze śledztwo potwierdziło wstępne dochodzenia. Wydział śledczy w Kielcach, delegował na teren Górnego Śląska starszego wywiadowcę Szewczyka, który wytropił bandytę i aresztował go przy pomocy tamtejszej policji.

Aresztowany podał się jako Kowalski, ustalono jednak, że nazywa się Grzybowski. Osadzony w areszcie w Małej Dąbrówce, usiłował

odebrać sobie życie

przez powieszenie się na pasku, został jednak w porę odcięty.

Przewieziony do Kielc, usiłował po raz drugi

popełnić samobójstwo,

przecinając sobie żyły u lewej ręki.

Grzybowski przewieziony na miejsce zbrodni został rozpoznany przez świadków napadu, jako bandyta

przebrany za kobietę,

pozatem rozpoznany on został przez szereg mieszkańców, których namawiał do wzięcia udziału w napadzie i wręczał im broń palną. W przeddzień morderstwa nocował on wraz z 2 osobnikami u swego brata we wsi Kołomani, odległej o kilka klm. od Zagnańska. Grzybowski dzisiaj osadzony został w więzieniu, nie chce jednak wydać swych wspólników.

W związku z tem aresztowany został również jego brat Władysław, jako mocno podejrzany

o współudział w napadzie.

W mieszkaniu jego znaleziono większą sumę pieniędzy, z posiadania których nie umiał się wytłumaczyć.

Rodzina Grzybowskiego prócz brata Władysława jest bardzo uczciwa i przykładna. Ojciec jego był właścicielem zakładów przemysłowych w Tumlinie, koło Zagnańska, a jego najstarszy brat Aleksander prowadzi wzorowe gospodarstwo w Kołomani i został odznaczony złotym krzyżem niepodległości z mieczami I klasy i pobiera emeryturę ze skarbu państwa. Przeszłość bandyty Grzybowskiego jest b. bogata.

W 1912 r. Grzybowski wyjechał na Górny Śląsk i pracował na kop. „Ferdynand" pod nazwiskiem Józefa Musioła. W 1919 r. będąc ścigany przez policję niemiecką za napad, gęsto ostrzeliwał się z 2 rewolwerów. Podczas pościgu

zastrzelił jednego kolejarza

i kilka osób zranił, został jednak ranny w brzuch ujęty i osadzony w więzieniu w Bytomiu.

Rozprawa odbyła się w 1929 r. i G. został skazany za napad i morderstwo na dożywotnie więzienie. Po objęciu Górnego Śląska przez Polskę, został jako obywatel Polski wymieniony i osadzony w więzieniu w Grudziądzu. Na mocy amnestji zmniejszono mu karę do 12 lat; został zwolniony w listopadzie 1930 r. Grzybowski na usprawiedliwienie swoje podaje, że 1918 r. nie był bandytą, lecz kurjerem Korfantego.

Murarz w roli naczelnika wydziału budowlanego.

KUMOSZKI ZDEMASKOWAŁY OSZUSTA.

Do mieszkania p. Apolonji Popiołek (Sosnowiec, Pogotowia 5), budującej domek przy tej ulicy, wszedł z teką pod pachą jakiś jegomość i oświadczył krótko: Jestem naczelnikiem wydziału budowlanego i karzę panią sto złotych grzywną, wobec posiadania „niewłaściwego" zezwolenia na budowę!

— Babina w lament.

Szczery wybuch żalu Popiołkowej był tak donośny, że po chwili całe mieszkanie wypełniło się biadającemi kumosiami z ul. Pogotowia, a nawet sam pan naczelnik się roztkliwił i jakby żałował swej drakońskiej decyzji, bo mu było jakoś markotno i nos spuścił na kwintę...

Konsternacja pana naczelnika doszła do zenitu, gdy jedna ze współczujących niewiast poczęła przyznawać się do znajomości z nim, skoro zaś inna znowu wyraziła pewność, że kilka tygodni temu woziła z nim cegłę i wapno przy budowie, „naczelnik" ruszył z kopyta i pogonił w pola ku Dębowej Górze.

Tak więc litościwe kumoszki przyczyniły się do zdemaskowania oszusta, którym rzeczywiście był murarz Konstanty Czaja, bez stałego miejsca zamieszkania.

Czaja, mając wiele innych grzesz ków na sumieniu, zbiegł z Zagłębia i dopiero na podstawie listów gończych został ujęty we włoszczowskiem.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na dwa miesiące więzienia.

Straszną noc przeżyli mieszkańcy ul. Miraszewskich w Zawierciu.

ALARM, KRZYKI I KANONADA P. GRINKRAUTA.

Mieszkańcy ulicy Miraszewskich w Zawierciu przeżyli straszną noc.

O godz. 2 popółnocy mieszkańcy, sąsiadujący z domem nr 2, zamieszkałym przez rodzinę Grinkrautów, jak na komendę zerwali się na równe nogi, wsłuchując się z zapartym oddechem w nieopisany zgiełk i nieludzkie ryki, dochodzące z tego domu. Nakoniec gruchnęła salwa, — najwyraźniejsza

rewolwerowa salwa.

Łatwo zrozumieć, że do rana nikt nie zmrużył oka, rano zaś przed domem Grinkrautów zebrał się liczny tłum, który z ciekawością przysłuchiwał się opowiadaniom państwa G. o ich okropnem przejściu.

Oto punktualnie o godz. 2-ej po północy, kiedy rodzina Grinkrautów pogrążona była w głębokim śnie, w całym domu zadźwięczały

dzwonki alarmowe,

łączące sklep z mieszkaniem na pierwszem piętrze.

Ponieważ nikt inny jak tylko złodzieje mogli znajdować się w sklepie, rodzina Grinkrautów uzbroiwszy się na prędce w co kto mógł, ruszyła z okrzykiem bojowym do sklepu, senjor domu zaś dla dodania animuszu wystrzelił z rewolweru w powietrze

dwa magazyny nabojów.

Złodzieje oczywiście zbiegli, a epilog wyjaśnionej nocy grozy przy ul. Miraszewskich rozegrał się dopiero wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sprawcy paniki, notoryczni złodzieje zawierccy, 34-letni Adam Pilarczyk (Piłsudskiego 24) i 28-letni Roman Nowak (Piłsudskiego 48) skazani zostali po roku więzienia z pozbawieniem praw.

UJĘCIE FAŁSZERZY MONET.

W nocy na 11 bm. w rejonie posterunku p. p. Bolesław, pow. olkuskiego, organa p. p. przeprowadziły szereg rewizyj mieszkaniowych i osobistych u osób podejrzanych o fabrykowanie i puszczanie w obieg fałszywych monet 1, 2 i 5-złotowych.

W czasie tych rewizyj we wsi Bukowno u niejakiego Sośnierza Francisza, w zajmowanym przez niego warsztacie stolarskim znaleziono 18 sztuk niewykończonych jeszcze monet 1-złotowych, podwójną formę gipsową dla odlewania fałszywych monet 1-złotowych i kawałek pozostałego metalu - stopu, oraz u Czerniaka Tomasza znaleziono 6 szt. fałszywych monet 1-złotowych, formę gipsową do odlewu i kilka kawałków stopu. W związku z tem zatrzymano 4 osoby, podejrzane o podrabianie i puszczanie w obieg fałszywych monet.

(s) **Podręcznik prowadzenia meldunków**". Pod tym tytułem wyszła z druku książeczka w stylu popularnym i jest do nabycia w Sosnowcu, Rysia 1 m. 2, w cenie 1 zł.

(s) **Zestawienie rachunkowe z tygodnia PCK.** W uzupełnieniu podanej kilka dni temu wzmianki o ostatniem posiedzeniu, zarząd oddziału PCK. na powiat będziński prosi nas o podanie ostatecznego zestawienia dochodów z wielkiego tygodnia PCK., który odbył się w czasie od 10 do 17 maja br.

Zestawienie to wykazuje 7.852 zł. 76 gr. po stronie dochodu i 1.091 zł. 64 gr. po stronie wydatków, czyli 6.761 zł. 66 gr. czystego zysku. Biorąc pod uwagę ciężki stan finansowy powiatu, zarząd oddziału kładł większy nacisk na stronę propagandową, aniżeli dochodową. Tymczasem tydzień przyniósł niespodziewane rezultaty. Wpływy z tygodnia okazały się o 870 zł. większe, niż w roku poprzednim. Należy dodać, że zmniejszono wydatki administracyjne przy organizowaniu tygodnia z 26 proc. na 13 proc. Wskazuje to na życzliwy stosunek społeczeństwa zagłębiowskiego do oddziału PCK., za co zarząd oddziału tą drogą składa, zarówno tym wszystkim, którzy swą bezpośrednią pracą, jak i tym, którzy swymi datkami przyczynili się do tak nadspodziewango wyniku, gorące i serdeczne „Bóg Zapłać". Taki stosunek społeczeństwa jest dla zarządu zachętą do dalszej pracy w tak ciężkich warunkach.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie" — „Maciste Imperator". „Palace" — „Nasza jest noc".

Z Będzina.

(b) **Posiedzenie rady komisarycznej.** Dnia 15 tj. we wtorek o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej magistratu m. Będzina, na którem po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia, omawiana zostanie sprawa budowy kolektora kanalizacyjnego.

(b) **Za podarcie weksla — miesiąc kozy.** Do Kwiecińskich w Łagiszy (kol. Gliniec) przyszedł kupiec Nuchym Różycki zainkasować weksel na 100 zł.

Kwiecińska udając, że chce sprawdzić, czy podpis męża jest prawdziwy, podarła weksel na drobne kawałki.

Figiel Kwiecińskiej był wczoraj przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją na miesiąc kozy, z zawieszeniem kary.

(b) **Kradzież znaczków pocztowych w banku.** Dwuch gońców banku dyskontowego w Będzinie, E. Szperling, Kołłątaja 40 i Sz. Woźnica, Kołłątaja 48, zostali przyłapani na gorącym uczynku kradzieży znaczków pocztowych. Kradzieży dokonywano od dłuższego czasu systematycznie na ogólną sumę 300 zł.

(b) **Spalił się dom w Rogoźniku.** Onegdaj w Rogoźniku wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarzy J. Surowca i R. Krawczykowej. Spalił się dom mieszkalny i drobne sprzęty inwentarza martwego. Straty obliczono na 10.500 zł. W akcji ratowniczej brało udział kilka straży.

Z Czeladzi.

(c) **Z uniwersytetu powszechnego w Czeladzi.** W niedzielę, dnia 13 bm. o godzinie 16-ej w lokalu uniwersytetu przy ul. Parkowej nr. 1 (strażnica, wejście od podwórza) p. R. Chmielewski, kierownik U. P. wygłosi referat na temat: „Wpływ kryzysu gospodarczego na stan i rozwój kultury". Wejście na referat bezpłatne.

Należy zaznaczyć, że w myśl założeń programowych U. P., referat ten jest pierwszy z cyklu wykładów publicznych zakreślonych na rok szkolny 1931-32.

Wydaje się, że aktualny temat referatu zgromadzi sporo publiczności czeladzkiej.

(c) **Zebranie rolników.** Jutro odbędzie się zebranie rolników czeladzkich, na którem omawiana będzie sprawa likwidacji byłego komitetu.

(c) **„Brynica" — „Zagłębie".** Czeladzka „Brynica" w dniu dzisiejszym o godzinie 4 popoł. rozegra towarzyskie zawody w piłkę nożną z KS. „Zagłębie" z Dąbrowy.

O godz. 2 popoł. przedmecz rezerw. Zawody odbędą się bez względu na stan pogody.

Z Dąbrowy.

(d) **Pogadanki w lektorjum miejskiej czytelni.** W lektorjum miejskiej czytelni publicznej odbędą się następujące pogadanki: dnia 14 bm., Marjan Hachulski „Wyprawa harcerzy na zlot skautów słowiańskich w Pradze Czeskiej", dnia 15 bm., prof. Stefan Piotrowski „Prasa południowo - afrykańska"; dnia 16 bm., p. Jakób Dębski, kontroler sanitarny „O mleku i sposobach domowych oceny jego wartości; dnia 17 bm., prof .dr. Witold Wyspiański „Co to jest życie"; dnia 18 bm., prof. dr. Celina Sierkowa „Wychowanie młodzieży w starożytności" i dnia 10 bm., prof. Henryk Augustyński „Władysław St. Reymont (1868 — 1925) w opinji cudzoziemców".

Początek pogadanek o godz. 7.30 w. Wejście bezpłatne.

Z Zawiercia.

(z) **Komisarz Franciszek Langert ojcem chrzestnym.** Władysław Ilczyk, członek stow. rez. i b. wojskowych zwrócił się z prośbą do komisarza miasta Franciszka Langerta, prosząc go o podanie do chrztu nowonarodzonej jego córki. Komisarz Fr. Langert przychylił się do prośby i wydelegował na tą uroczystość, która się odbędzie dzisiaj w godzinach porannych, jednego z urzędników magistratu, przesyłając jednocześnie dla swej chrześniaczki książeczkę oszczędnościową na PKO. z wpłaconą sumą 50 zł.

(z) **Inspekcja gospodarstw.** W ciągu ostatnich trzech dni przeprowadził inspekcję organizacyj gospodarstw rolnych inspektor W. Kamiński z Kielc, znajdując na tem polu znaczny postęp.

(z) **Dwuch wesołych.** Edziów, a to: Darobisza (Krucza 2) i Szymca (Pilsudskiego 63) miało dużo nieprzyjemności z policją z racji zakłócenia przez nich spokoju publicznego.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella" — „Dynamit".

Z Myszkowa.

(m) **Fabryka „B-cia Bauerertz" w Mijaczowie, urzędnicy i robotnicy dażą z pomocą bezrobotnym.** Staraniem dyrektora towarzystwa mijaczowskiej odlewni stali i zakładów mechanicznych „B-cia Baurertz" p. Stanisława Baurertza wszyscy urzędnicy i robotnicy towarzystwa dobrowolnie opodatkowali się w wysokości 1 proc. od pensji i zarobków na rzecz bezrobotnych. Dyrekcja towarzystwa dopłaca do zebranej ze składek sumy 50 proc., co ogółem stanowi około 1500 zł. miesięcznie.

Do podziału zebranej gotówki pomiędzy bezrobotnych stworzony został komitet, do którego weszli robotnicy i urzędnicy, czuwające nad sprawiedliwem podziałem zapomóg pomiędzy najbiedniejszych i rodziną obarczonych bezrobotnych, którzy byli zatrudnieni w spomnianem towarzystwie, względnie innych zamieszkałych na terenie gminy Myszków.

Czyn zaiste godny naśladowania, to też jest nadzieja, że w celu przyjścia z pomocą bezrobotnym śladem towarzystwa „B-cia Bauerertz" pójdą i inne firmy, znajdujące się w obrębie gminy Myszków, co niezawodnie uchroni od skrajnej nędzy niejedną rodzinę, pozostającą bez żadnych środków do życia i tym sposobem pozwoli im przetrwać obecny kryzys gospodarczy bez gibszych wstrząsów.

(m) **Nabożeństwo żałobne za ś. p. ministra oświaty Czerwińskiego.** W dniu 11 września r. b. w kościele parafjalnym w Myszkowie ostało odprawione przez miejscowego proboszcza ks. Jana Kałużę nabożeństwo żałobne za duszę śp. b. ministra oświaty Czerwińskiego. Na nabożeństwie były obecne wszystkie dzieci szkolne ze szkoły powszechnej i fabrycznej fabryki Steinha gena wraz z nauczycielstwem.

(m) **Zebranie związku podoficerów rezerwy koła Myszków.** W niedzielę 13 września r. b. w sali urzędu gminnego w Myszkowie o godzinie 10-ej rano odbędzie sie walne zebranie podoficerów rezerwy Rz. Pol. koła Myszków. Ze względu na ważność spraw, jakie mają być omawiane na zebraniu zarząd uprasza o liczne i punktualne przyby-

Czerwony krzyż na białem polu
to znak tylko P.C.K.

Znak czerwonego krzyża w białem polu został rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1.9. 1927 r. (L. Dz. Ust. 79 poz. 689) zastrzeżony wyłącznie dla stowarzyszenia polskiego czerwonego krzyża i dla oddziałów sanitarnych armji polskiej. Używanie tego znaku po upływie pół roku od podanego terminu jest karalne 6 tyg. aresztem i grzywną w wysokości 1000 zł., a oprócz tego przedmioty oznaczone godłem ulegną konfiskacie na rzecz czerwonego krzyża.

Ponieważ upłynęło już kilka lat od wydania tego rozporządzenia, a zastrzeżone dla czerwonego krzyża godło jest używane nadal przez nieupraw nione do tego osoby fizyczne i prawne, przeto zarząd główny P. C. K. polecił wszystkim swym oddziałom przypilnowanie ścisłego wykonania wspomnianego rozporządzenia na terenie działalności danego oddziału. Nie chcąc narażać na odpowiedzialność karną i konfiskatę objektów i przedmiotów, może nieświadomych tego rozporządzenia, zarząd oddziału zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich osób, przedstawicielstw, instytucyj zakładów, przedsiębiorstw, sklepów i t. p., o zaprzestanie używania tego godła, gdyż z początkiem przyszłego 1932 r. zarząd oddziału bezwzględnie wystąpi do powołanych władz administracyjnych o wdrożenie postepowania względem niestosujących się do rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej.

155 lat więzienia i 39-krotne wydalenie z wojska

Wczoraj w najwyższym sądzie wojskowy, pod przewodnictwem prezydena gen. Mecnarowskiego, odbyła się głośna sprawa przeciwko kpt. adm. Stanisławowi Skwirczyńskiemu, kierownikowi referatu budżetowego w II oddz. sztabu głównego, pozostającemu pod zarzutem zdefraudowania 110.000 złotych

W czasie rozprawy w pierwszej instancji — kpt. Skwirczyński przyznał się częściowo do winy, wyjaśniając, iż do przestępstwa skłoniła go konieczność. Mianowicie zmuszony był pokryć 70.000 zł. z weksli, żyrowanych przyjacielowi, bogatemu przemysłowcowi i znanemu sportowcowi w Warszawie, panu B., który po zbankrutowaniu popełnił samobójstwo.

Oskarżony zeznał dalej, że udzielał pożyczek znajomym, oraz wkładał pewne sumy w kamieniołomy na Wolyniu, stanowiące jego własność.

Przewód sądowy nie dostarczył jednak żadnych dowodów, potwierdzających te dane, natomiast ustalono, iż oskarżony za pożyczone z banku pieniądze nabył za 600 tys. zł. majątek Lewica (w Poznańskiem), którego wartość istotna ponoć wynosi około miljona.

Po ujawnieniu defraudacji majątek został przeznaczony na pokrycie zobowiązań bankowych, jak i sum sprzeniewierzonych przez oskarżonego.

Czy pokryje — to jeszcze pytanie Wojsk. sąd okręgowy uznał kpt. Skwirczyńskiego winnym stopniowej defraudacji w pewnym okresie czasu i nadużycia władzy, objętych aktem oskarżenia w 39 punktach i skazał go w 19 wypadkach po 5 lat więzienia i wydalenie z wojska — zaś w 20 wypadkach od 6 mies. do 4 lat więzienia i wydalenie z wojska, co razem czyni 155 lat więzienia i 39-krotne wydalenie z wojska.

Po połączeniu tych kar — sąd orzekł jedną łączną karę 5 lat więzienia i wydalenie z wojska.

Najwyższy sąd wojskowy, rozważywszy tę sprawę, wyrok utrzymał w mocy.

Miłosierny policjant

Do jednej z piekarni w Katowicach wszedł jakiś nędznie wyglądający człowiek i korzystając z panu jącego w sklepie natłoku kupujących, porwał bochenek chleba i począł uciekać. Posterunkowy, który w pobliżu pełnił służbę, puścił się za uciekającym w pogoń. Pościg doprowadził go do nawpół rozwalonego baraku, gdzie w nędznej izdebce pod pochyloną od wiatru ścianą leżało na barłogu czworo zgłodniałych dzieci. Ojciec dał im chleb, na który maleństwa rzuciły się żarłocznie. Policjant nie mógł w tej chwili aresztować „tego" złodzieja. Miłosierdzie wzięło górę nad prawem. Policjant dał biedakowi kilka złotych, wszystko, co miał przy sobie, zostawiając sobie tylko tyle, ile należało się piekarzowi za ukradziony bochenek chleba. Nazwiska policjanta nie udało się ujawnić.

WYSTAWA MORSKA W KATOWICACH.

Wczoraj o godz. 16-ej popol. nastąpiło na terenach wystawowych przy parku Kościuszki uroczyste otwarcie wystawy morskiej przy współudziale oddziałów marynarzy, delegacyj, licznie zaproszonych gości i szerokich warstw publiczności.

Protektorat nad wystawą objął dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski, co świadczy, że wystawę tę organizowano z pobudek gospodarczych.

Ofiary.

Na towarzystwo ukraińskie pomocy słuchaczom narodowości ukraińskiej wyższych uczelni w Warszawie złożyli ofiary: po 10 zł. dr. Barylsey, dyr. R. Rogólski; po 5 zł. J. Konieczkowie, Jerzy Załuski, inż. M. Laubitz, Fr. Nowara, Herman Oliwer; po 3 zł. insp. Leon Błasiński, Stefan Antonowicz i A. Kisydyński; po 2 zł. insp. Walenty Fryszczak, Antonowicz; po 1 zł. Irena Kasprzykówna, Kazimierz Kędzierski, Piotr Banyś, Rembowska Sabina, W. Gawęcka Bańska, Gendzikiewicz, Fr. Łabędzki, St., Torbus Józef, Filipkowski Br., Sokolowska P., Górnikowski Fr., Zawiszewski E., Pilarska R., Toba Eugenjusz; po 50 gr. Duda St., Jadownicki, Kasprzykówna, Wilk Wacław, Bocheńkówna E.

Do kasy sekcji pomocy głodnym przy chrześc. tow. dobroczynności w Sosnowcu wpłacili pp.: Br. Konieczni zł. 20, Aleks. Rogalewiczowa zł. 5.—

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 12. 9.

Warszawa dolar 8.91
Londyn 43.39
Paryż 35.00
Wiedeń 125.53
Praga 26.45
Szwajcarja 174.19
Holandja 360.20
Dolar War. pr. obrt. 8.91 i pół

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 12. 9.

Bank Polski 116.50
5 proc. Poż. Konwer. 44.50
6 proc. Poż. Dolarowa 64.50
3 proc. Poż. Budowl. 32.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 21.25 — 21.50
Pszenica 24.00 — 24.50
Jęczmień brow. 21.00 — 23.00
Mąka żytnia 37.00 — 39.00
Mąka pszenna luks. 47.00 — 57.00
Mąka 4-zerowa 42.00 — 47.00
Owies jednol. 21.00 — 22.00
Otręby żytnie 12.00 — 12.50
Otręby pszenne 14.50 — 15.00

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

6.

Zatrzymaliśmy się ponownie przed furtką i właśnie Musgrave otwierał ją, gdy z za wysokiego muru wyszły dwie eleganckie kobiety. Szły drogą, zarośniętą trawą, którąśmy przed kilku godzinami przyjechali. Spojrzały w naszą stronę i Musgrave podniósł rękę do kapelusza. Odkłoniły się z uśmiechem i przeszły przed frontem oberży. Spojrzałem na nie ciekawie. Jedna była młoda, najwyżej dwudziestoletnia, zgrabna, wysmukła, różowa, śliczna o kasztanowatych włosach. Druga — wysoka, bardzo przystojna, w średnim wieku, wyniosła i zimna, pomimo, że na grzeczne pozdrowienie gospodarza odpowiedziała bardzo łaskawie. Sądząc z ubrania i wyglądu, można było wywnioskować że były to wielkie damy. Nadto towarzyszyło im sześć psów, każdy innej rasy, ale bardzo patrycjuszowskiej psiej rasy.

Spojrzałem na Mazaroffa. I on patrzył w ślad za oddalającemi się kobietami, jak mi się wydało, z niezwykłem zainteresowaniem. Ale mnie mi się dlatego tak wydało, że nie zauważyłem dotąd, aby się wogóle interesował kobietami.

— Wasze sąsiadki? — zapytał na gle, zwracając się do gospodarza.

— Panie Elphinstone, proszę wielmożnego pana, z Marrasdale Tower — odpowiedział zapytany — Widzi pan te kominy nad świerkami, tam nad tamtem wzgórzem? To jest właśnie pałac. Dawniej ten majątek należał do sir Ryszarda Cotgreavea — rodowy majątek — należał do tej rodziny setki lat. Ale po śmierci sir Ryszarda kupił go pan Elphinstone i sprowadził się z rodziną. Wielki majątek, bardzo wielki.

— Więc to była pani Elphinstone? — zapytał Mazaroff. — A ta panna — jej córka — panna Elphinstone?

— Nie — odparł Musgrave. — Panna Sheila nazywa się Merchison. — Córka pani Elphinstone z pierwszego małżeństwa. Pani niedawno wyszła zamąż drugi raz. Będzie kilka lat temu.

Mazaroff słuchał z rosnącem zainteresowaniem, ale widziałem, że stara sie panować nad wyrazem twarzy. Odwrócił się i wykonał szeroki ruch ręką.

— Więc to wszystko należy do pana Elphinstone z Marrasdale Towers? — spytał.

— Wszystko nie, proszę wielmożnego pana — odparł Musgrave i postawiwszy koszyk z jabłkami na ziemi, zaczął pokazywać. — Majątek pana Elphinstone ciągnie się odtąd do samej wsi i tam dalej do tego niebieskiego wzgórza. A z tej strony obejmuje całe wrzosowiska. Ale tam te wrzosowiska od południa należą do pana Vernera Courthopea, bankiera z Londynu. On tu zawsze polu je. I teraz przyjechał ze swoimi przyjaciółmi. Jego majątek nazywa się High Cap Lodge.

— Dobre tu mają polowanie, — zapytał odniechcenia Mazaroff.

— W tym roku jest dużo głuszców — objaśnił gospodarz. — Pan Elphinstone i pan Courthope natulkli tego coniemiara.

Wieczór przeszedł nam bardz przyjemnie na dumaniu i na pogawędce. Zastanawiałem się, co poczniemy ze sobą następnego dnia. Bo co można robić na pustkowiu? Ale Mazaroff miał już gotowy plan. Na drugi dzień przy śniadaniu rzekł do mnie:

— Pan mnie zrozumie, jeżeli powiem, że chciałbym ten dzień spędzić samotnie? Ciągnie mnie do starych kątów i do starych wspomnień. I oprócz tego muszę się spotkać z pewnym człowiekiem. Więc zobaczy, my się dopiero wieczorem przy obiedzie. Do tego czasu niech pan się zabawia na własną rękę.

— Dobrze — odparłem. — Niech się pan o mnie nie troszczy. — Dam sobie jakoś radę.

Podziękował mi bardzo uprzejmie, pożegnał się i wyszedł. Zauważyłem, że wziął ze sobą grubą laskę i włożył niebieskie okulary, niby to dla ochrony oczu przed słońcem. Udał się w kierunku wioski i zjawił się z powrotem dopiero o samym wieczorem. Przy obiedzie był bardzo cichy i zamyślony, ale przy cygarach ożywił się nieco i kazawszy mi przysunąć się do siebie z krzesłem, rzekł:

— Mam panu coś do powiedzenia. Coś takiego, czego pan jeszcze w życiu nie słyszał.

ROZDZIAŁ III.

Zaginiony.

Musiałem zrobić dziwną minę bo Mazaroff kiwnął uspokajająco głową i przysunął się do mnie jeszcze bliżej.

d. c. n.

Sanatorjum w Zakopanem

znanego naturalisty Oskara Wojnowskiego.

Zakopane, posiadające już ustaloną sławę wysokogórskiego uzdrowiska, mające już od szeregu lat liczne sanatorja dla chorych gruźliczych, nowocześnie urządzony szpital, słynie równocześnie jako miejscowość lecząca i inne stany chorobowe, a przedewszystkiem neurastencję, wycieńczenie, chorobę Bazedowa, choroby narządów trawienia i t. d. Klimat Zakopanego, jego położenie i warunki działają zbawczo przedewszystkiem tam, gdzie usunięciu przyczyn stanu chorobowego, pomaga przedewszystkiem dobre samopoczucie chorego. Na wywołanie tego stanu wpływa przewspaniały krajobraz tatrzański, przeczyste powietrze, duża insolacja, niskie ciśnienie barometryczne, powietrze nasycone wysoką zawartością życiodajnego ozonu i z powodu rozrzedzenia powietrza z racji wzniesiena nad poziom morza, silne działanie promieni ultrafioletowych, posiadających znane właściwości lecznicze.

Wszystkie te warunki dają Zakopanemu idealne podstawy do racjonalnego przeprowadzenia leczenia chorób i stanów chorobowych, wywołanych przedewszystkiem wadami układu nerwowo-nerwowego, organizmów, wyczerpanych ciężką walką o byt, pracą umysłową i t. p. Te warunki zwróciły uwagę na Zakopane znanego i popularnego w Polsce naturalisty i twórcy naturalnej metody leczenia Oskara Wojnowskiego z Warszawy, który doceniając rolę i znaczenie klimatu i warunków Zakopanego, jako stacji leczniczej, postanowił w niem właśnie — założyć pierwszy w Polsce zakład przyrodoleczniczy i wypoczynkowy. Na pomieszczenie tegoż wybrano jeden z najładniejszych gmachów, położonych na stokach Antałówki, wśród świerkowego lasu, ze wspaniałym widokiem na cały łańcuch Tatr.

Zakład ten prowadzony przez samego twórcę naturalnego leczenia i swego założyciela Oskara Wojnowskiego, tu na miejscu znajdować się będzie pod stałem kierownictwem jego długoletniego współpracownika dr. med. Zygmunta Koellnera.

Zakład przyrodoleczniczy i wypoczynkowy Oskara Wojnowskiego zaopatrzony jest w najnowsze aparaty lecznicze dla elektroterapji, heljoterapji, hydropatji, termoterapji, w kąpiele mineralne i pracownie chemiczne, a przedewszystkiem w laboratorja leków Oskara Wojnowskiego i dra Z. Koellnera dla kuracji tucznej, względnie otłuszczającej i odmładzającej.

W zakładzie przyrodoleczniczym i wypoczynkowym w Zakopanem Oskara Wojnowskiego stosuje się wszelkie zdobycze nauki na polu psychoterapji, magnetopatji, sugestji, psychoanalizy i hypnoterapji przy równoczesnem stosowaniu leków naturalnych.

Zakład przyrodoleczniczy i wypoczynkowy nie będzie jednak przyjmował bezwzględnie obłożnie chorych, cierpiących na choroby infekcyjne, nieuleczalne, choroby umysłowe ze stanami podniecenia, tudzież gruźliczych. Osoby cierpiące na inne dolegliwości ciała, duszy i nerwów, jak alkoholizm, kokainizm, nikotynizm i inne, jakoteż pewne odchylena w sferze seksualnej, mogą być przyjęte tylko po uprzedniej decyzji lekarza naczelnego. W szczególności przyjmowane będą osoby, cierpiące na choroby wewnętrzne wszelkiego rodzaju, narządu sercowego i naczyniowego, narządu oddechowego, narządów trawienia, przewodu moczowego, wątroby i pęcherza żółciowego, krwi, mięśni i stawów, przemiany materji, choroby kobiece, wszelkie cierpienia nerwów i zaburzenia ich funkcji. Stany zmęczenia, zniechęcenia, rezygnacji, apatji. Stany podniecenia, bezsenności i wszelkich innych zmian duchowych. Wreszcie stany rekonwalecenji po przewlekłych chorobach i operacjach.

Przez powstanie zakładu przyrodoleczniczego i wypoczynkowego Oskara Wojnowskiego i dra Z. Koellnera, została wypełniona luka, jaką Zakopane i Polska, z powodu braku tego typu zakładu leczniczego odczuwały. Jak dalece twierdzenie jest trafne, dowodzi fakt, że nowopowstały zakład przyrodoleczniczy i wypoczynkowy, będący pod stałem fachowem kierownictwem dr. med. Zygmunta Koellnera cieszy się już dużem powodzeniem.

KAROL KWAŚNIEWSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

Na kursy pisania i liczenia na maszynach oraz stenografji
przyjmuje zapisy Biuro „Windykator“, Sosnowiec, 1-go Maja 14.

WYUCZAM kroju płaszczy, kostjumów, sukien oraz bielizny. Krój najnowszy, cena przystępna. Pracownia okryć damskich Walcownia „Hrabia Renard“ Nr. 6 m. 3.

NAUCZYCIELKA francuskiego i niemieckiego z konwersacją francuską, przygotowuje do egzaminów szkolnych, daje korepetycje. Zgłoszenia od 4 — 7 Piłsudskiego 28 m. 7, Sosnowiec.

ONDULACJI wyuczam w trzech miesiącach nowym systemem. Fryzjer Franciszek Maj, Dąbrowa, 3-go Maja 16.

SZKOŁA Handlowa w Sosnowcu, Targowa 12, przyjmuje uczniów ze świadectwem szkoły powszechnej lub 3 klasami gimnazjum. Pracownicy państwowi opłacają 5 zł. miesięcznie.

UDZIELAM lekcji rysunków i malarstwa — pastele — olejne. Piłsudskiego 28 m. 7. Zgł. godz. 4 — 6.

KURSY kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty. Krój najnowszy Akademji Paryskiej, po ukończeniu świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

NA koncesjonowane kursy kroju i szycia zatwierdzone przez kuratorjum szkolnictwa Krakowskiego przyjmuje się zapisy w Dąbrowie ulica Kościuszki nr. 39 w domu p. Palucha. Na kursach wyucza się kroju najnowszego i modelowania sukien, palt, kostjumów i bielizny. Po ukończeniu świadectwa prawne. Zapisy codziennie. Stypułkowska.

KONCESJONOWANE kursy kroju i szycia zatwierdzone przez kuratorjum szkolnictwa krakowskiego Stypułkowskiej w Sosnowcu, ulica Teatralna 3 przyjmuje zapisy codziennie. Wyucza się kroju z najnowszych żurnali i modelowania każdej figury sukien, palt, kostjumów i bielizny. Opłata ratami. Po ukończeniu świadectwa prawne.

WYUCZAM haftu ręcznego i maszynowego; haft biały, kolorowy, złotem, aplikacje, mereżki. Roboty szydełkowe, włóczkowe, sznurkowe, wiórkowe z rafji dżety - paciorki, guzikarstwo. Rysunki zastosowane do robót. Krój i szycie. Sosnowiec, Kołłątaja 5, Świderska.

UDZIELAM lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin, Kołłątaja 21, Blacha.

LEKCYJ skrzypiec i śpiewu udziela dyplomowany muzyk R. Mugeński. Zawiercie, Kopalniana 14.

TYLKO po 10 zł. miesięcznie wyuczam nowoczesnego kroju i szycia. Po ukończeniu świadectwa prawne. Piaski, Warszawska 7 m. 1, Marja Dudałowa.

POSADY i PRACE.

MŁODA kresowianka, sympatyczna, pracowita lat 23, zajmie się życzliwie domem samotnej osoby. Oferty pod „Sympatyczna“ do administracji „Expresu Zagłębia“ w Kielcach.

INTELIGENTNA w średnim wieku skromnych wymagań osoba do pielęgnowania paralityka na prowincje zechce się ogłosić. Sosnowiec, Kolonja Fitznera. Portjer wskaże.

PANI władająca niemieckim, polskim szuka posady gospodyni u samotnego kulturalnego pana. Łaskawe zgłoszenia do „Expresu Zagłębia“ sub „Niezależna“.

FRYZJER (ka) damski uzdolniony potrzebny zaraz. Sosnowiec, Różycki.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę szewcką lub podręczny. Ostrogórska 4, Kędzierski.

W Zagłębiu lub na Górnym Śląsku szukam pracy na wrzesień i październik. Znam buchalterję, piszę biegle na maszynie. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia“ w Dąbrowie Górniczej pod „Praca“.

BUFETOWA potrzebna do restauracji. Wiadomość w administracji „Expresu“.

CHĘTNYCH do pracy poszukuję. Potrzebny niewielki kapitał. L. Łogiewa, Sosnowiec, Chemiczna 14. Zgłoszenia codziennie od 12 — 14 i 18 — 21.

POTRZEBNA służąca przychodnia. Kawiarnia „Basia“ Sosnowiec, Warszawska 6.

BYŁY kancelista, lat 25, z ukończoną szkołą powszechną przyjmie posadę woźnego lub t. p. Łaskawe zgłoszenia „Expres“ Dąbrowa pod „Woźny“.

POTRZEBNA kobieta lub dziewczyna starsza na obsługę. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Dąbrowa.

POTRZEBNY korepetytor z językiem francuskim z piątej — siódmej klasy gimnazjum Prusa, do ucznia z drugiej klasy. Wiadomość w administracji „Expresu“.

ZA krótkoterminowe pożyczenie zł. 500 dam początkującej posadę biurową. Zgłoszenia piśmienne do „Expresu“ pod „Posada“.

PRZYJMĘ jednego inkasenta z kaucją. Zgłoszenia Będzin, Piłsudskiego 20, dom Feldberga m. 16.

POTRZEBNA zaraz starsza dziewczynka do dziecka i do posług. Zgłaszać się: Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 21 m. 9.

LOKALE.

POKÓJ pojedyńczy dla samotnej osoby lub mniejszej rodziny do wynajęcia. Sosnowiec, Rudna 21.

POKÓJ z kuchnią przedpokojem i wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Marjacka 16.

LOKALE przemysłowe do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. 3 Maja 30, 6 sień, mieszk. 25.

DO odstąpienia pokój z kuchnią. Wiadomość Będzin, Krakowska nr. 70, Janos.

POSZUKUJĘ w Będzinie pojedyńczy lokal do 300 zł. rocznie. Sarnowski, Modrzejowska 2, Będzin.

ODSTĄPIĘ skromne mieszkanie. Wiadomość w „Expresie“ Będzin.

STOW. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ Koło Sosnowiec poszukuje pokoju z osobnem wejściem w śródmieściu na sekretarjat. Oferty składać do „Expresu“.

WYGODNIE umeblowany pokój do wynajęcia. Grochowa 4 u gospodyni.

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia i spiżarka do wynajęcia w Czeladzi. Grodzieck 7, 2 minuty od tramwaju.

POKÓJ umeblowany z oddzielnem wejściem wynajmę 2 panom z utrzymaniem lub bez, Wiadomość Będzińska 28, Dymarski.

Kupno i sprzedaż.

DOM drewniany do sprzedania w śródmieściu Dąbrowy przy ul. Okrzei nr. 66, 4 ubikacje, 1 wolna, cena 4.000 zł.

SPRZEDAM szatkownicę do kapusty i różne rzeczy. Daleka 19, Adamczyk.

DO sprzedania ciemna sypialnia w dobrym stanie. Wiadomość Sosnowiec, Warszawska 18 m. 8.

KAFLE, glazurki do wykładania ścian, dykty, forniery, tregry, żelazo sztabowe, drut kolczasty. Cegły szamotowe, zaprawa szamotowa i wapno gaszone sprzedaje po cenach konkurencyjnych Skład żelaza Ch. Fiszla, Piłsudskiego 40.

DOM w rodzaju willi nowy duży z ogrodem dochodowym blisko Zagłębia. Okolica zdrowa, komunikacja świetna. Utrzymanie pewne. Sprzeda zaraz sklep Warszawianka, Sosnowiec, ul. Aleja 10.

POMIDORY zielone i banie melonowe są do sprzedania w większej ilości. Ogród przy hałdach, Sosnowiec, Zielezińska.

MATERJAŁ fotograficzny okazyjnie do odstąpienia. Wiadomość w administracji.

DO sprzedania stół dębowy rozsuwany i sześć krzeseł wyścielanych. Sosnowiec, Zielona 19, Śliwiński.

SPRZEDAM Forda na chodzie nadaje się dla rzeźnika lub piekarza. Piaski, Nowopogońska 110.

SPRZEDAM tanio maszynę nową pończoszniczą ręczną. Sosnowiec, Miła 5 m. 5.

KUPĘ magiel elektryczną lub ręczną. Sosnowiec, Jagiellońska (Bloki) 3 m. 5.

MAGIEL do sprzedania mało używana. Wiadomość Grodziec, kolonja Huta, Jan Czerwiński.

PIANINO, fortepian, fisharmonja okazyjnie sprzedam. Wiadomość Stroiciel fortepianów Wilczak, Sosnowiec, Kaliska 24.

KARPIE krockie do sprzedania do hodowli. Dąbrowa, Korzeniec nr. 31.

KAFLE pierwszorzędne sprzedaje tanio Zajdman, Będzin, Kołłątaja 46 róg Sączewskiej.

HARMONJE stolikowe, pedałowe do sprzedania tanio. Zamieniam, reperuję wszelkie instrumenty muzyczne. Uczę strojenia harmonij. Rutkowski, Narutowicza 38 Sosnowiec (Sielce).

RESTAURACJA do sprzedania. Wiadomość Szczakowa, Restauracja Sowy.

2 POWOZY jednokonne eleganckie do sprzedania. Sosnowiec, Sienkiewicza 1-a.

SPRZEDAM plac bardzo tanio z powodu wyjazdu. Wiadomość 1-go Maja 17 m. 1.

HARMONJA stoliczkowa nowa do sprzedania. Będzin, Małobądzka 49.

HARMONJĘ stolikową znaną w Zagłębiu firmy Kubackiego 48 basów, 52 klawiszy, akompanjament nie mechaniczny, ton silny organowy, sprzedam. Będzin, Małachowskiego 42, Skrzypiec.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera czółenkową 95 zł. Jęzor, Niwka, dom p. Wędzichy, Urbański Juljan.

DO sprzedania narybek karpi. Dąbrowa - Korzeniec, Szczypiński.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem sprzedam zaraz. Wiadomość Tylna 2, Kaszycki.

BUDYNEK parterowy z nowego drzewa 5 na 50 mtr. do sprzedania. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia“.

ROWER dziecinny na trzech kółkach, następnie rower damski i męski sprzedam lub zamienię. Dąbrowa, Łabędzka 13, Dobrowolski.

DO sprzedania polowanie, fuzja i wiolonczela. Wiadomość: Sosnowiec, Kościelna 2 w Składzie Wędlin L. Mazurkiewicz.

NAJTANIEJ kupisz dobrą otomanę materace, kozetkę. Sosnowiec, 1 Maja nr. 14.

JAZZBAND bardzo dobry sprzedam tanio. Będzin, Małachowskiego 9, resturacja.

SPRZEDAM dom nowy, dwie ubikacje nowe. Cena 3.800 złotych. Wiadomość Dąbrowa, Heromińska, Dolna 14, Sikora.

Z powodu wyjazdu sprzedam dom jednomieszkaniowy, szopę, chlew, 25 prętów placu za 550 złotych. Wiadomość Dąbrowa, Kopernika 16-b, Tatarczuch, od godz. 16 — 20.

WOLANCIK używany tanio do sprzedania. Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 23.

DWIE harmonje chromatyczne, jedna biała firmowa za 430, druga 230 zł. i pedałowa do sprzedania. 3 Maja 12, Ambulatorjum.

SKRZYPCE, mandoliny, gitary, futerały i przybory najtaniej sprzedaje Księgarnia „Polonja“ Sosnowiec Hale „Rozwoju“.

KSIĄŻKI szkolne używane nabywa od rodziców lub starszych i sprzedaje Księgarnia „Polonja“ Sosnowiec Hale „Rozwoju“.

Drut kolczasty
Szyny budowlane
wąskotorowe, oraz różne żelastwo do użytku poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

Zgubione dokumenty.

ADAMCZYK Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie.

EDWARDOWI Grudniewskiemu zaginęła przesyłka na kolei w której znajdował się dowód komisji poborowej wydany w Będzinie i świadectwo szkolne wydane dla Eksternów w Krakowie, które unieważnia.

ZAGINĄŁ weksel in blanco na złotych 300.— Wystawca Tomasz Milka na zlecenie Szczepana Kosmali, który unieważnia się.

LAZAR Teodor zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat Zawiercia.

BRACHANIEC Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i kartę mobilizacyjną.

KOTALA Stanisław unieważnia skradzione tymczasowe świadectwo ukończenia szkoły Górniczej w Dąbrowie.

Matrymonjalne.

KAWALER, wielkopolanin, katolik, lat 28 na stałej posadzie, poszukuje towarzyszki, celem ożenku. Posag pożądany do otwarcia własnego przedsiębiorstwa. Oferty do administracji pod „Posag“.

Biuro „Irbel“
Nowopogońska 6, Sosnowec, pośredniczy przy zawieraniu związków małżeńskich.

RÓŻNE.

POSZUKUJĘ 5.000 zł. na I nr. hipoteki, majątku wartości 50.000 zł. Wiadomość w administracji.

PARTNERA na motocyklu do Krynicy 19 września piąta rano poszukuję. Odległość 200 klm., powrót 21 przed południem. Oferty „Expres Zagłębia“ sub „5 HP.“

WYDZIERŻAWIĘ dom, sklep i trzy mieszkania. Zagórze, Józefów, Główna 3.

SKLEP do wynajęcia w dobrym punkcie. Gołonóg dom Ciągały.

POSZUKUJĘ wspólnika piekarza z niewielką gotówką. Budynki pod piekarnię gotowe. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

PRZYBŁĄKAŁ się piesek czarny, odebrać można w Sosnowcu, Orla 10 m. 8.

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilczur. Sosnowiec, Rudna 15. Odebrać można za zwrotem kosztów.

SKLEP z urządzeniem i mieszkanie do wynajęcia w Sosnowcu, ul. Rybna 5.

POTRZEBNY udziałowiec do Zakładu przemysłowego, dobrze prosperującego z gotówką do 20 tysięcy zł. Adresy składać „Expres“ pod „A“.

POLECA kafle, buduje piece kaflowe na dogodnych warunkach płatności. Ceny konkurencyjne. Kaflarnia Zawiercie, Blanowska 45.

KINO-TEATR jest już do wynajęcia w najlepszym punkcie i na dogodnych warunkach w Dąbrowie Górn., ul. Sobieskiego L. 10.

ZAGINĄŁ pies duży, rasy mieszanej, buldog. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem: Piłsudskiego 80, St. Żurek.

UCZENNICA 7-ej klasy gimn. państw. im. Emilji Plater przygotuje dziewczynnę lub chłopca do I-ej klasy. Zgłoszenia Mazowiecka 7-a.

PIEGÓW, wągrów, plam, pryszczy, możesz pozbyć się używając specjalny krem i płynadę, kupione wyłącznie w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34, gdzie można dostać po najtańszych cenach artykuły kosmetyczne, apteczne, chirurgiczne, fryzjerskie. Uwaga 30 groszy prezerwatywy gwarantowane.

ZARABIAM spuszczone oczka w pończochach. Sosnowiec, Małachowskiego 14, Piekarnia.

UWAGA! Każdy, który chce zdobyć fach popłatny, swój byt wzmocnić i nie powiększać bezrobocia, może tylko przez ukończenie Kursów Samochodowych St. Konopki w Sosnowcu, ul. Promyka nr. 3. Zapisy codziennie.

Wróciłem
i przyjmuje osobiście od godz. 9 do 12 i od 2 do 5 po południu.
M. JURECKI
MYSŁOWICE
Rynek 16, telefon 10—83.

„OLLA“ PREZERWATYWY **Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem**
Nie dajcie się namówić na nic innego, rzekomo równie dobrego.
„OLLA“ udowodniony preparat profilaktyczny.



Matki!
Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci.
„Puder Dzidzi“ (z kogutkiem)
utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

DNIA 18 września 1931 r. odbędzie się licytacja nieruchomości w Sosnowcu, Zielona 2, należących do Eleonory i Stefana Majewskich na rzecz nieletnich Anny, Janiny i Adeli Majewskich (opiekun Trzepałka). Powyższa nieruchomość składa się z placu o prezstrzeni 114 kwadratowych sążni, miary rosyjskiej, oraz budynków na tym placu, domu frontowego, drewnianego, jednopiętrowego o 6-ciu ubikacjach mieszkalnych. Bliższe wiadomości na miejscu.

Fotografje wiecznotrwałe
na porcelanie, do pomników i krzyży od 12 zł. Zamówienia, które muszą być gotowe przed Wszystkimi Świętymi, przyjmuje się do 15 września. Foto Lazar, Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

NOWOOTWORZONY chrześcjański zakład dla handlu i reperacji zegarmistrzostwa, jubilerstwa i zdobnictwa J. T. Jakubiński, Modrzejowska 45, Sosnowiec.

Biura Pisania Prośb
J. Bednarczyka w Dąbrowie za magistratem (biały domek) pisze wszelkiego rodzaju podania do sądu pracy, grodzkiego, okręgowego oraz do wszystkich innych władz i urzędów, biuro udziela bezpłatnych porad. Uwaga! Idąc do biura nie wprowadzaj się w błąd, gdyż obok magistratu jest również inne biuro.

Chcesz przejść
fachowo przeszkolenie kierowcy samochodowego, zapisz się na Sosnowieckie Kursy Samochodowe Inż. Dypl. Ludwik Murawski, Warszawska 22, tel. 4-92. Warsztaty Promyka 1-a, tel. 11-10.

ZIOŁA LECZNICZE. Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia: leczą niezawodnie: cierpienia wątroby, woreczka żółciowego, płuc, nerek, reumatyczne, isjachsu, gardła, bezsenność nerwową, otyłość nadmierną, obstrukcję chroniczną, regulują trawienie, układ nerwowy, funkcję serca; powodują prawidłową przemianę materji. Objaśniające broszury wysyła bezpłatnie Magister Wolski, Warszawa Złota 14.

DO wynajęcia sklepik i pokój. Cena przystępna. Sosnowiec, Nowa 14-a.

OKNA, DRZWI tanio wykonuje wytwórnia stolarska Piotra Parlickiego, Sosnowiec, Perla 11.

PROSZĘ SIĘ PRZEKONAĆ, meble tanio i solidnie wykonuje wytwórnia stolarska Piotra Parlickiego, Sosnowiec, Perla 11.

WZYWA się p. Natana Roszteina w Częstochowie, Spadek 5, do zabrania auta marki Austro - Fiat, oddanego do remontu Janowi Ciesielskiemu w Będzinie, dn. 8 listopada 1930 r. i uregulowanie rachunku. Termin zgłoszenia się do 1 października 1931 r. Po tym terminie auto będzie sprzedane.

CHRZEŚCJAŃSKI Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, ulica Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.